



FR·MAMUSZKA

# FROMBORK-GRÓD KOPERNIKA

„SPORT ; TURYSTYKA”

FRANCISZEK MAMUSZKA

FROMBORK  
GRÓD KOPERNIKA

SPORT i TURYSTYKA  
WARSZAWA 1954

## POŁOŻENIE I KRAJOBRAZ

Związany z imieniem Mikołaja Kopernika stary warmiński Frombork jest maleńką, kilkuset zaledwie mieszkańców liczącą miściną, w przynależnym do województwa olsztyńskiego powiecie braniewskim.

Rozbudowało się ono na wąskim, przez fale morskie utworzonym skrawku wybrzeża Zalewu Wiślanego, u stóp wyniosłego wzgórza, na którym wznosi się jedna z najpiękniejszych gotyckich katedr Polski.

Patrzącemu od małego rybackiego portu ku południowi ukazuje się ponad czerwonymi dachami domków miasteczka stroma, ok. 20 m wysoka skarpa. Spoza rozłożystych koron wiekowych drzew wyłaniają się sędziwe mury dawnej twierdzy oraz wysokie ściany i dachy zabytkowych kanonii; nad nimi góruje olbrzymia, w ramy czterech strzelistych wieżyc ujęta bryła słynnej katedry warmińskiej.

Wzniesienie, na którym rozłożyła się forteca fromborska, jest właściwie północną krawędzią wysoczyzny, stanowiącej najbardziej ku wschodowi wysuniętą część malowniczej Wyżyny Elbląskiej. Jednostajny na ogół, lekko falisty, tu i ówdzie pokryty zagajnikami i laskami krajobraz urozmaicony jest dolinami 2 rzeczek. Jedna z nich, maleńka Narusa, wpada w odległości 2 km na zachód od Fromborka do Zalewu. Po przeciwnej stronie miasteczka, w tej samej prawie odległości znajduje się ujście większej od Narusy i posiadającej niezwykle silny spadek wody Baudy. Wije się ona po płaskim dnie malowniczej, obramowanej poszarpanymi przez erozję zboczami doliny, która w odległości

ok. 2 km od morza kończy się nagłym urwiskiem, by wypuścić wody potoku na rozległą i niemal zupełnie płaską nizinę nadbrzeżną.

Nizina ta ciągnie się między Zalewem Wiślanym, a biegnącą ku północnemu wschodowi krawędzią wysoczyzny blisko 4 km szerokim pasem od Fromborka, aż do 10 km odległej rzeki Pasłęki i powiatowego miasta Braniewa. Jest ona całkowicie wytworem materiałów nagromadzonych przez rzekę i morze.

Z Baudą wiąże się niezmiernie ciekawy obiekt terenowy, tzw. *K a n a ł K o p e r n i k a*, stanowiący jej odgałęzienie utworzone sztucznie podobno jeszcze w średniowieczu dla doprowadzenia wody do miasteczka. Zanedbane, przypominające płytki rów łożyska tego kanału zauważyć można idąc uliczką biegnącą od dworca w stronę wzgórza katedralnego.

Dalszym elementem, szczególnie decydującym o pięknie fromborskiego krajobrazu, jest Zalew Wiślany. Jego ok. 50 km długa i 8 km szeroka przestrzeń wodna, odcięta od Bałtyku zalesionym wałem Mierzei Wiślanej, jest resztą rozległego niegdyś zalewu zasypanego w ciągu tysiącleci przez osady Wisły i Nogatu.

Płytkie i na ogół dość mętne wody Zalewu Wiślanego zrnieniają często — zależnie od stanu pogody — kolor, co przyspaja krajobrazowi wiele swoistego uroku.

## DZIEJE

Frombork leży na terenie dawnej ziemi Prusów, zamieszkałej przez plemię Warmiów, których nazwa wywodziła się najprawdopodobniej od pruskiego słowa warmyan — czerwony.

Warmia była jedną z prowincji kraju Prusów i sąsiadowała z pobratymczymi plemionami pruskimi: Natangami, Bartami i Pegezanami.

Od wschodu graniczyła z Natangią aż do środkowej Łyyny, która w okolicy Lidzbarku oddzielała na przestrzeni kilkunastu kilometrów Warmię od Barcji. Na południu sąsiadowała z Pogezaną. Naturalną granicę na północnym wschodzie tworzył Zalew Wiślany.

W ręce krzyżackie dostaje się Warmia w roku 1240 po czterech latach zażartych walk toczonych głównie w okolicy silnego grodu nadmorskiego, Balgi. Rozbicie zjednoczonych sił Warmów, Bartówi Natangów kończy pierwszy etap ujarzmiania bitnego plemienia. Warmowie poddają się i w 1241 r. przyjmują chrzest, ale już w rok później wracają do pogaństwa i przez sześć lat, tj. przez cały okres wojny księcia pomorskiego Świętopełka z Zakonem, walczą o oswobodzenie swej ziemi. W 12 lat później, w czasie wielkiego powstania Prusów, które wybuchło 20 września 1260 r. jeszcze raz porywają za broń, ale po 13-tu latach walki i ostatecznej klęsce w 1273 r. ulegają przemocy i zostają oddani na łaskę i niełaskę wroga.

W czasach krzyżackich. Dawna Warmia Prusów przestaje istnieć, a część jej wchodzi w skład posiadłości bisku-

pich i kapitulnych jednej z trzech diecezji, utworzonych na dawnych ziemiach pruskich.

Posiadłości te rozciągały się nad Zalewem Wiślanym od Świętego Kamienia pod Tolkmickiem po ujście rzeki Pasłęki. W głębi kraju obejmowały takie miasta jak Pieniężno, Orneta, Dobre Miasto, Lidzbark, Bisztynek, Reszel, Jeziorany, Barczewo i Olsztyn oraz otaczające je ziemie, tworząc właściwą Warmię, której stolicą było początkowo Braniewo, a później, od 1350 r. Lidzbark.

Siedzibą kapituły był Frombork, w którym po upadku powstania Prusów wybudowano pierwszą katedrę w miejscu spalonej katedry braniewskiej.

Wymienione wyżej terytorium, tzw. biskupstwo warmińskie, nazywane niekiedy niesłusznie „księstwem”, podporządkowane było za czasów krzyżackich centralistycznemu państwu zakonnemu; biskupi posiadali jedynie władzę duchowną i zwierzchnictwo gruntowe, a nie mogli nawet marzyć o suwerenności, a więc o pełnej samodzielności i władzy terytorialnej.

Obszar posiadłości biskupstwa warmińskiego, obejmujący 4274 km kw., podzielony był w ten sposób, że 1/3 tego obszaru, tj. nadmorski kącik pomiędzy rzeczkami Baudą i Nurusą oraz 60 włók koło Braniewa, okolica Pieniężna i od 1348 r. Olsztyn, należały do kapituły czyli kolegium kanoników, które przypuszczalnie ok. 1280 roku ulokowało się przy pierwszej drewnianej świątyni we Fromborku.

Najdawniejsza źródłowa wzmianka o tej miejscowości, zawarta w „Codex diplomaticus Warmiensis” informuje pod datą 1278 o istnieniu „castrum dominae nostrae”. Zameczek

ten, otoczony wałem, palisadą i fosami obronnymi wzniesiono w nie określonym przez historię czasie. Zapewne jednak rychło po przełomowej dacie 1273, na miejscu pruskiego grodu, który wg relacji XV-wiecznego kronikarza uzyskany został wraz z okolicznymi ziemiami od wdowy po kunigasia, czyli rycerzu, zapewne panu na rozciągającej się między Baudą i Narusą włości (pulko) Narzyce. Do włości tej należały wg kronikarza jeszcze dwa silne grody obronne, po których bardzo wyraźne ślady zachowały się w sąsiednich miejscowościach.

Darowizna owej wdowy, nazywanej w przekazach „honesti vidua”, to znów z imienia: Gertruda, miała być wyrazem wdzięczności za ochrzcenie jej przez biskupa Anzelma. Według legendy widoczna na najstarszym herbie Fromborka, stojąca na murach obronnych niewiasta, ma być ową hojną panią na trzech grodach, właścicielką kraiku, zagarniętego później przez kapitułę warmińską.

Z fromborskiego grodu Prusów nie pozostało najmniejszego śladu. Znacznie zapewne wyższy i bardziej stromy cypel wysoczyzny zrównano dla uzyskania większej powierzchni potrzebnej na pomieszczenie wspomnianego kasztelu i pierwszej drewnianej katedry. Dalsza niwelacja terenu, w wyniku której powstał dzisiejszy obszerny plac, nastąpiła ok. 1329 r., kiedy rozpoczęto wznosić obecną wspaniałą świątynię. Równocześnie z jej budową postępowało fortyfikowanie wzgórza przy pomocy potężnych murów, bram i mostów zwodzonych, baszt i wież obronnych, których ostateczne wykończenie nastąpiło dopiero w 1448 r. Na południowej stronie twierdzy, a także w obrębie jej murów

wzniesione zostały domy na siedziby 16 kanoników katedralnych.

Początki osady, która ulokowała się u podnóża skarpy wokół rybackiej przystani, przypadają na czas budowy zamku i pierwszej katedry, a więc na lata 70-te XIII wieku. Za założyciela Fromborka uważany jest biskup I-szy Fleming. Jego brat osadził pod Fromborkiem kupców i rzemieślników sprowadzanych z Lubeki. Przybysze ci, podobnie jak i w sąsiednim przez drugiego Fleminga założonym Braniewie (1277 r.) stanowili tylko ok. 13 % ogólnej ilości mieszkańców. Nie brakło tu również i Polaków, jakkolwiek osadnictwo polskie na wielką skalę rozpoczyna się na Warmii dopiero w XVI wieku.

Około 1290 r. osada ma już charakter miejski, ale przywilej lokacyjny otrzymuje dopiero w 1310 roku, za czasów biskupa Eberharda, Ślązaka z Nysy. Murów obronnych samo miasteczko nigdy nie posiadało, najwyżej jakieś umocnienia w postaci wałów, fos i bram.

Rejon Fromborka administrowany sprężystością przez kanoników katedralnych zaczął przynosić kapitule olbrzymie dochody. Korzystną sytuację gospodarczą polepszał fakt istnienia na terenie biskupstwa, a mianowicie w pobliskim Braniewie, dogodnego portu, przez który wywożono wszelkie nadwyżki produkcji rolnej, a także — z wielką korzyścią dla miasta — wyroby rzemieślników.

Folwarki, grunty kapituły i nieliczne ziemie szlacheckie były uprawiane przez chłopów pańszczyźnianych. Nie posiadali oni żadnych lub tylko bardzo ograniczone prawa osobiste i nie mogli dysponować własną niegdyś — do upadku



powstania — ziemią. Tylko 17% gruntów należało do wolnych chłopów, przeważnie osadników niemieckich.

Do czasu bitwy grunwaldzkiej (1410 r.) i zapoczątkowania nią ciągłego stanu wojennego między Polską a Zakonem znosili chłopci cierpliwie wyzysk, stosowany przez feudałów kościelnych. Zniszczenia jednak wywołane drugą wojną z Krzyżakami, a także zaraza, na którą padły wszystkie niemal konie w niektórych okolicach, szczególnie mocno dotknęły północną. Warmię. Obciążeni niesłychanie przez niekończące się daniny i posługi na korzyść kapituły chłopci tych ziem, a zwłaszcza z sąsiedniego Pieniężna, podnieśli bunt zbrojny, który trwał przez dwa lata, od 1440 do 1442 r. Kapituła bezradna wobec opornych wezwała pomocy biskupa i w. mistrza krzyżackiego. Sprawa stała się bardzo głośna.

Na groźby w. mistrza chłopci zwrócili się prawdopodobnie do Związku Pruskiego, a następnie uzbrojone oddziały chłopskie ruszyły na Frombork, by zemścić się na nieustępliwych i żądających coraz to nowych powinności kanonikach, którzy srodze zdaje się zostali wówczas poturbowani. Dnia 30 czerwca 1441 r. odbył się w Elblągu sąd nad chłopami. Trybunał składał się z 4 komturów, 4 przedstawicieli szlachty, 4 biskupów i 4 mieszczan. Związkowcy nie stanęli po stronie chłopów, a jedynie doradzali kapitule pójść na pewne ustępstwa, by nie podniecać rozjątrzonych krzywdą powstańców. Kapituła nie ustąpiła ze swych żądań surowej kary na buntowników. W rezultacie sąd skazał sołtysów i chłopów na pokutę i przebłaganie obrażonych kanoników. Kapitulę zalecono jedynie nienakładanie nowych cię-

żarów. Na wyrok ten skazani odpowiedzieli złożeniem przysięgi dalszego oporu i rozesłaniem emisariuszy, mających podburzać chłopów na terenach biskupich i krzyżackich.

Opornych poddanych w. mistrz wezwał 29 listopada 1441 roku do Fromborka w celu zawarcia nowej ugody. Przybyli w wielkich gromadach, ale znów nie przyjęli wysuniętych przez kapitułę warunków. Na groźby w. mistrza odpowiedzieli jawnym szyderstwem, a ich przedstawiciel Benedykt Gaj czy Gal z Braniewa oświadczył wręcz Krzyżakom i kapitule, że na gwałt odpowiedzą chłopom gwałtem.

Powstanie chłopskie zduszone zostało podstępem biskupa warmińskiego, Franciszka Kuhschmalza, który zaprosił 46 przywódców chłopskich do Lidzbarku, rzekomo na obrady, polecił wtrącić ich do lochu i zarządził przygotowania na wypadek reakcji chłopów, a także zażądał od w. mistrza zbrojnej pomocy.

Nieustraszeni chłopcy rozpoczęli przygotowania do otwartej walki oraz zwrócili się do miast związkowych o pomoc. Dostali jednak z tej strony tylko zalecenie upokorzenia się przed kapitułą. Brak przywódców i nadejście zbrojnych oddziałów krzyżackich zmusiły powstańców do zaniechania dalszego oporu.

Pierwszy wielki ruch społeczny mający na celu zrzuć nadmiernych ciężarów i wyzysku feudalnego, ruch, który mógł być także obrócony przez Związek Pruski przeciw Krzyżakom, zakończył się niepowodzeniem. Fromborscy wielmoże kapitułni po licznych porażkach i gorzkich upokorzeniach zatriumfowali, głównie dzięki zbrojnej pomocy krzyżackiej.

Zrzucenie krzyżackiego jarzma. Nowy rozdział w dziejach Fromborka przynosi wojna 13-letnia. Cała niemal Warmia, która w XIV i XV wieku zasila się elementem polskim, staje po stronie Związku Pruskiego, przeciw nienawistnemu Zakonowi. Sprzyja mu natomiast biskup warmiński, Kuschmalz, za co zostaje srodze pokarany przez własnych poddanych, którzy niszczą mu zamki, palą folwarki, konfiskują młyny itp. Kuschmalz chroni się do Malborka, gdzie musi znieść wszystkie trudy i przykrości oblężenia. Na swoje biskupstwo więcej nie wrócił. Natomiast kapituła fromborska już w 10 dni po wybuchu wojny, zgłosiła przystąpienie do Związku Pruskiego, a 8 czerwca 1454 r. złożyła w Elblągu hołd królowi polskiemu.

Zemsta ze strony Zakonu nastąpiła 11 grudnia tegoż roku. kiedy to w. szpitalnik Henryk Reuss von Plauen zmusił kanoników do złożenia olbrzymiego okupu, a jego żołdacy ograbili zupełnie mieszczan, kościół farny oraz wszystkie domy członków kapituły, po czym podpalili miasto i farę.

Wkrótce po napadzie wkroczyło do Fromborka będące na żołdzie polskim zaciężne wojsko czeskie pod dowództwem Jana Skalskiego, które utrzymywało w swych rękach twierdzę do końca wojny. Próba odbicia jej, podjęta osobiście przez w. mistrza, zakończyła się mimo olbrzymiej przewagi liczebnej wroga niepowodzeniem. Na samą bowiem wieść o zbliżaniu się z odsieczką polskiego dowódcy, Piotra Dunina, w. mistrz umknął na bezpieczne tereny.

Po włączeniu Warmii do Polski, jakie nastąpiło w wyniku zawarcia pokoju toruńskiego w roku 1466, Frombork dzięki znacznemu poprawieniu się warunków gospodarczych

szybko wyleczył rany zadane mu przez wojnę. Przy katedrze zaczęła znów pełnić swe funkcje kapituła, która, będąc początkowo pod wpływem polityki krzyżackiej, w r. 1467 wybiera na zwierzchnika Warmii wbrew woli Kazimierza Jagiellończyka niejakiego Tungena. Ponieważ Warmia jako posiadłości biskupie była w pewnym sensie autonomiczna — wybór biskupa miał duże znaczenie polityczne. Tungen był sekretarzem kancelarii papieskiej za pontyfikatu Piusa II (b. biskupa warmińskiego), znanego z antypolskiej polityki. Krzyżacy wiedząc o jego bliskich stosunkach z papieżem słusznie oceniali, że będą w nim mieć potężnego sprzymierzeńca przeciwko Jagiellończykowi. Tungen spełnił ich nadzieję utrudniając realizację pokoju toruńskiego przez wywołanie tzw. „księżej wojny”, w której popierał go sam papież.

Po śmierci Tungena w wyniku porozumienia między Kazimierzem Jagiellończykiem a kapitułą fromborską zapadła uchwała, że wyboru biskupa dokonywać będzie kapituła spośród 4 kandydatów króla, pochodzących z Prus Królewskich.

W roku 1489 biskupem warmińskim zostaje toruńczyk Łukasz Watzenrode, uczony i wybitny polityk. Z protekcji tego biskupa w poczet kapituły warmińskiej wszedł w roku 1497 jego siostrzeniec, Mikołaj Kopernik. Odtąd przez blisko pół wieku dzieje Fromborka wiążą się z postacią wielkiego humanisty i genialnego astronoma. Przy katedrze osiedla się Kopernik na stałe dopiero w 1512 r., a więc po śmierci swojego wuja, przy którego boku pełnił za zezwoleniem kapituły obowiązki sekretarza i lekarza. Frombork opuszcza w

latach 1516-1519, kiedy pełni funkcje administratora olsztyńskich dóbr kapituły. Później na przełomie lat 1520-21 jest komendantem twierdzy w tymże mieście, które obronił przed napadem krzyżackim.

W roku 1520, dnia 9 stycznia dociera do Fromborka rozbójnicza wyprawa walcząca z Polską w. mistrza Albrechta. Krzyżak pali wszystkie kurie kanoników i całe miasto z wyjątkiem przyjaznego mu klasztoru Antonitów; dzisiajszego kościoła św. Anny.

Po skończeniu wojny Kopernik prowadzi pracę nad usunięciem zniszczeń w miasteczku i na wzgórzu katedralnym.

Od chwili upokorzenia Albrechta upłynęło 100 lat pokoju dla Fromborka. W tym czasie listę biskupów warmińskich otwiera zaufany doradca Zygmunta I, pochodzący ze starego gdańskiego rodu, Maurycy Ferber. Po nim rządy nad Warmią obejmuje znany humanista i poeta — Jan Dantyszek. W r. 1551 biskupem zostaje Hozjusz; jest on rzecznikiem interesów katolickiego mieszczaństwa i średniej szlachty, która jednoczyła się ze szlachtą reszty ziem polskich we wspólnym programie egzekucji dóbr (wydostanie ich z rąk magnatów).

Jednakże działalność Hozjusza po soborze trydenckim ograniczała się jedynie do zwalczania reformacji. Kontynuatorem początkowej polityki Hozjusza był znakomity historyk Marcin Kromer (1579 — 89).

Do lat więc 90-tych XVI wieku biskupstwo warmińskie obsadzone było przez ludzi mieszczańskiego pochodzenia, którzy działali według wytycznych polityki królewskiej. Z końcem jednak tego wieku rządy nad bogatą Warmią

obejmuje oligarchia magnacka.

Również w kapitule fromborskiej w wieku XVI zasieda już znaczna ilość Polaków. Nazwiska niektórych weszły do historii kultury polskiej, jak np. J. Hirtenberga, autora „Zielnika polskiego”, czy Pawła Płotowskiego, dziejopisarza Warmii.

Ścisłe związanie Warmii z państwowością i kulturą polską nie było jednakże wynikiem działalności duchowieństwa, aczkolwiek dwory biskupie były w tym czasie ogniskami kultury polskiej. Wiek XVI był bowiem okresem największego nasilenia osadnictwa polskiego na Warmii, którego początki sięgają XIV wieku. W tym czasie napłynęła do Warmii polska ludność z Mazowsza, Pomorza i Kujaw. Pod jej wpływem chłopi miejscowi, potomkowie Prusów, spolszczyli się szybko.

W związku z odzyskaniem przez Polskę ujścia Wisły, wzrostem handlu i rozwojem gospodarki folwarcznej, miasta warmińskie, a w ich liczbie i Frombork rozwijają się i opływają w dobrobyt.

Okres świetnego rozwoju Fromborka przerywa wojna szwedzka (1626 — 30), w czasie której miasto i katedra zostają doszczętnie ograbione. Rabowano wszystko, co tylko posiadało jakąkolwiek wartość, między innymi bibliotekę Kopernika, która na polecenie Gustawa Adolfa została wywieziona do Szwecji. Od 1633 r. rządy w zniszczonej Warmii obejmuje Mikołaj Szyszkowski, który rozpoczyna ponowne wyposażanie katedry. Za jego następcy, biskupa Leszczyńskiego, ma miejsce druga wojna szwedzka (1655 — 60) i nowe łupiestwa. Leszczyński, zwolennik Habsburgów, zaczął

używać tytułu „książę cesarstwa rzymskiego”, z czego zrodziła się używana niekiedy nazwa „Księstwo Warmińskie”.

Przez jakiś czas, chroniąc się przed dżumą, przebywa we Fromborku wraz z żoną król szwedzki — Karol Gustaw.

Po zawarciu pokoju w Oliwie (1660) wyposażanie katedry przez biskupów warmińskich trwa dalej. Ostatnim Polakiem na warmińskim biskupstwie był wybitny poeta i bajkopisarz Ignacy Krasicki (1767 — 1795).

We wrześniu 1772 r. przeżywa Frombork objęcie rządów przez Prusaków. Przedstawiciele kapituły i biskupa składają wysłannikowi Fryderyka II hołd, będący wyrazem uznania nowych rządów.

Cały okres zaboru pruskiego cechuje zupełny zastój życia gospodarczego. Następuje spadek liczby mieszkańców, dewastacja i zaniedbanie zabytków, które dopiero pod koniec XIX wieku zaczęto otaczać opieką i dość nieudolnie restaurować. Z ruchliwego niegdyś pamiętnego z wielkich wydarzeń miasta zamienia się Frombork w zapadłą, zapomnianą przez wszystkich rybacką osadę.

Oswobodzenie przyniosła w początkach 1945 roku po niezwykle ciężkich walkach, w czasie których Frombork przechodzi kilkakrotnie z rąk do rąk, bohaterska Armia Radziecka. Broniąca Fromborka niemiecka dywizja paneerna, będąc już okrążona przez wojska radzieckie, próbowała uciec zamrzniętym Zalewem Wiślanym. Tymczasem zbombardowany przez lotnictwo łódź nie wytrzymał ciężaru i załogi zatonięły wraz ze sprzętem w lodowatych wodach Zalewu Wiślanego.

Katedra i zabytkowe mury starej fortecy wyszły, po-

dobnie jak to już nieraz w ciągu wieków bywało, trochę jedynie uszkodzone z zawieruchy wojennej. Większość natomiast domów miasteczka zburzyły pociski i strawił pożar, niszcząc także zabytkowy kościół farny i poszpitalną kaplicę św. Anny.

Wkrótce jednak do spustoszonego miasteczka i sąsiednich wsi zaczęli napływać osadnicy z różnych stron kraju. Uruchomiono niebawem nadmorską linię kolejową Elbląg — Braniewo, uporządkowano port rybacki, otwarto sklepy, gospodę ZSCh, a później, w związku ze wzmagającym się stale ruchem turystycznym, zorganizowano również i schronisko wycieczkowe PTTK w jednej z dawnych kanonii. Otwarta została szkoła oraz prześlicznie położony Dom Dziecka, a także Państwowy Szpital dla Psychicznie i Nerwowo Chorych. Ludność miasteczka zajmuje się głównie rolnictwem i rybołówstwem. Rybacy stowarzyszeni w spółdzielni rybackiej posiadają własny Dom Rybaka i popierani są bardzo wydatnie przez Państwo Ludowe, dążąc do jak największego rozwoju rybołówstwa morskiego.

Największym zdarzeniem kulturalnym w życiu powojennego Fromborka było otwarcie w 1948 roku Muzeum im. Mikołaja Kopernika. Uzyskanie tej niezwykle cennej pod względem naukowym i wychowawczym, a zarazem atrakcyjnej placówki ożywiło znacznie ruch turystyczny w tym zakątku. Dwukrotnie bawili tu najwyżsi dostojnicy państwowi z okazji uroczystych zjazdów, organizowanych dla uczczenia wielkiego polskiego astronoma.

Zarówno muzeum, jak i bezcenne zabytki sztuki będą zawsze dla turysty i dla miejscowej ludności niewyczerpa-



nym źródłem wzruszeń i dumy narodowej. Trafiać tu będzie młodzież polska, chłop i robotnik, a także wybitni uczeni nie tylko z Polski ale i z całego świata. Każdy z nich patrząc na narożną basztę i oglądając eksponaty w muzeum uświadomi sobie, że właśnie tu odkryta została i opracowana przez polskiego uczonego doniosła prawda o wszechświecie, która rozproszyła ponure mroki średniowiecza i ukazała nauce jasną drogę postępu.

## PRZECHADZKA PO WZGÓRZU KATEDRALNYM

Wyniosły cypel dyluwialnego płaskowzgórza, na którym zbudowana została w średniowieczu imponująca forteca fromborska, oddzielony jest od sąsiednich wzniesień dwoma zagłębieniami o stromych brzegach, które pełniły przez kilka wieków rolę fos obronnych. Dziś dnem tych zagłębień biegną ku górze dwa wejścia. Pierwsze, nazwane ul. Krasickiego, biorące początek przy neogotyckim kościele (z 1862 r.), prowadzi ku zachodniej bramie fortecy. Drugie, położone ok. 200 m dalej ku wschodowi, przebiega koło wschodniej partii murów, przez rosnący na stokach park, ku południowej bramie bronionej przez dwie potężne baszty. Prowadzi do niej również brukowana droga od strony ul. Młynarskiej.

Imponujący jeszcze dziś, zarówno rozmiarami jak też i umiejętnym wykorzystaniem naturalnej obronności terenu, wieniec murów, baszt i wież fortecznych posiada kształt nieregularnego pięcioboku; w jego obrębie mieści się ponad

130 m długi i 60 m szeroki dziedziniec katedralny. Mury forteczne rozpoczęto wznosić równocześnie z budową katedry, a więc ok. 1330 roku. W surowym stanie były gotowe już w 60 lat później, ale zupełne ich wykończenie następuje dopiero w 1448 r. Uszkodzone znacznie w czasie wojny z w. mistrzem Albrechtem, doczekały się rychłej odbudowy i uzupełnień za rządów biskupa Maurycego Ferbera (1523 — 1537). Pieczę nad ich restauracją i wzmocnieniem sprawował świadomy sztuki wojennej obrońca Olsztyna przed Krzyżakami, Mikołaj Kopernik. Kształt przez niego nadany zachował się do dziś, jeśli nie brać pod uwagę przeróbek, jakie nastąpiły w drugiej połowie XIX w. w związku z nieudolną restauracją pruską.

W obrębie tych murów, na północno-wschodniej części dziedzińca widnieje monumentalna bryła katedry, dominująca dzięki swemu ogromowi nad otaczającym ją zespołem obronnych mieszkalnych budowli.

Należy do nich w pierwszym rzędzie wspomniana wyżej potężna południowa brama wjazdowa, mieszcząca się między dwoma czterokondygnacyjnymi basztami obronnymi. Wysoki, szkarpami od zewnątrz, a arkadami od wewnątrz urozmaicony mur biegnie od niej ku wschodowi i łączy się z wypalonym pałacem biskupim, który przebudowany został z jakiegoś starszego gmachu za czasów Maurycego Ferbera. Wspaniały kamienny kartusz z herbem tego biskupa, wykonany w 1537 r. umieszczony na południowo-wschodnim narożniku budynku, był jedną z pierwszych renesansowych rzeźb Warmii.

Drugi herb tego biskupa z 1536 r. znajduje się na małej

okrągłej baszcie, wzniesionej zapewne w tym roku przez Kopernika przy rozbudowie fortyfikacji.

Od strony dziedzińca do wschodniego muru przytyka, prócz ruin biskupiego pałacu, którego ostatni kształt pochodził z przebudowy w 1727 r., zachowany w całości budynek kapitulny. Jest on usytuowany w północno-wschodnim narożniku dziedzińca i połączony z zakrystią krytym przejściem.

Od gmachu kapituły biegnie ku zachodowi wzdłuż północnej ściany katedry ok. 75 m długi, zaopatrzony w strzelnice i wzmocniony od zewnątrz szkarpami, wysoki mur obronny, kończący się silną, półokrągłą basztą północną.

W zachodniej połowie dziedzińca znajduje się — począwszy od południowej bramy — przytykający do niej dom mieszkalny, obecnie biuro i mieszkanie kierownika muzeum. Dalej ciągnie się mur z niewielką basztą pośrodku, zakończony w południowo-zachodnim narożniku potężną wieżą, której sylweta góruje nad wszystkimi gmachami wzgórza katedralnego. Dolna ośmioboczna część wieży pochodzi z XV wieku. Na masywnym tym cokole, o murach grubości przeszło 6 metrów, zbudowano w 1685 r. z polecenia biskupa Mikołaja Radziejowskiego kwadratową dwukondygnacyjną dzwonnice, z ładnym, spalonym niestety w czasie ostatniej wojny barokowym hełmem. Budowla ta przerebiona została za czasów pruskich na wieżę ciśnień.

Pośrodku muru biegnącego od wieży ku północy znajduje się ostrołukowa brama gotycka, nosząca nazwę bramy zachodniej. Posiadała ona kiedyś żelazną, opuszczoną w razie potrzeby brone, na co wskazuje otwór w sklepieniu

i wgłębienia w murze.

Najbardziej interesującym obiektem spośród wszystkich dawnych budowli fortecznych jest czworoboczna pięciokondygnacyjna wieża w północno-zachodnim narożniku murów. Wieża ta określona w starszych aktach jako turris albo turrikula Copernici, a w wieku XVII — *C u r i a C o p e r n i c a n a*, było mieszkaniem i pracownią Mikołaja Kopernika.

Pomiędzy wieżą a katedrą znajduje się mały domek mieszkalny z połowy XIX w., a następnie dawne dwie kanonie połączone w jeden gmach, w którym mieści się obecnie Muzeum Mikołaja Kopernika. Przytyka on bezpośrednio do wspomnianej wyżej baszty północnej, nazywanej również basztą kustosza kapituły.

## MUZEUM MIKOŁAJA KOPERNIKA

W trzy i pół roku po oswobodzeniu północnej Warmii przez wojska radzieckie, 5 września 1948 r. otwarte zostało z inicjatywy Prezydenta Bolesława Bieruta Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku.

Organizator muzeum — Związek Historyków Sztuki i Kultury — wyposażył omawianą placówkę cennymi i atrakcyjnymi zbiorami. Wystawa zajmuje 11 pomieszczeń w dwu połączonych ze sobą zabytkowych domach, przytykających do północnej partii murów obronnych. Budynki te odrestaurowano gruntownie i bardzo starannie, z troską o stworzenie dla zbiorów jak najbardziej estetycznej oprawy. Do ciekawszych obiektów muzealnego wnętrza należą m. in.

stare, noszące ślady polichromii, renesansowe stropy niektórych salek, zdobne malowanymi herbami kominki, artystycznie wykonane drzwi oraz szereg przedmiotów dekoracyjnych.

W wyniku przeprowadzonych ostatnio przez polskich uczonych badań nad życiem i twórczością Kopernika, a przede wszystkim z związku z Rokiem Kopernikowskim, obchodzonym uroczystie przez cały naród, zreorganizowano w ciągu pierwszych miesięcy 1953 r. wystawę w muzeum fromborskim.

Ponowne jej otwarcie nastąpiło 24 maja 1953 r., a więc w 410 rocznicę śmierci autora *De revolutionibus*, które to dzieło, wydane w marcu 1543 r., zdołano jeszcze — jak chce tradycja — doręczyć Kopernikowi na chwilę przed jego zgonem.

Wzbogacona znacznie ekspozycja dobitniej niż poprzednia ukazuje rewolucyjność i postępowość naukowej teorii Kopernika. Wyraziściej unaocznia zawartą w niej myśl, że ziemia, zajmująca dotąd wyjątkowe stanowisko we wszechświecie, straciła swe nadrzędne znaczenie i stała się jedną z planet, zaś mieszkaniem jej — człowiek przestał być najważniejszą istotą świata, przestał być celem, dla którego wszystko zostało stworzone.

Uwypuklając rewolucyjną treść kopernikowskiego dzieła, która w konsekwencji była zapowiedzią zniesienia uświęconych praw i przywilejów górnych warstw społecznych, pokazano równocześnie w niezwykle sugestywny sposób reakcję feudałów, którzy — jak świadczą dokumenty — sięgnęli po wszelkie najbardziej bezwzględne środki, byle tylko

zdławić w zarodku nienawistną i groźną dla nich prawdę o świecie.

Prócz obszerniejszego potraktowania zagadnień światopoglądowych rzuca nowa wystawa nieco więcej światła na niezwykłą osobowość Kopernika. Wszechstronność zainteresowań czyni tego tytana myśli, a zarazem poety, malarza, ekonomisty, żołnierza, prawnika, administratora, polityka, lekarza i matematyka — jednym z genialnych olbrzymów opoki Odrodzenia.

Wchodzących do muzeum spotyka umieszczony nad portalem zegar słoneczny z 1949 r., na którym widnieje wynikająca z teorii Kopernika dewiza: *Sol omnia regit* — słońce wszystkim rządzi. Zegar wskazuje czas prawdziwy dla Fromborka, różny od czasu obowiązującego, zależnie od pory roku o pewną ilość minut. Tablica z poprawkami, które pozwalają uzyskać czas obowiązujący, znajduje się w parterowej sieni na zachodniej ścianie.

Zwiedzanie — po odczytaniu na dole napisu na tablicy erekcyjnej — rozpoczynamy na piętrze. W ładnie urządzonej sieni pochłania uwagę przede wszystkim doskonała, naturalnej wielkości olejna kopia obrazu Matejki z 1813 r. Obraz przedstawia natchnioną postać wielkiego astronoma w chwili wydarcia niebu tajemnicy układu słonecznego. Kopię tę wykonała z oryginału znajdującego się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Anna Szymborska.

Na zachodniej ścianie znajduje się piękna plansza, przedstawiająca obraz polskiego nieba. Widoczne w kręgu orbity figury ludzkie i zwierzęce są znanymi personi-

fikacjami polskich konstelacji gwiazdnych. Plansza na przeciwnej ścianie ukazuje podróże Kopernika po Europie oraz podróż jego rodziny od chwili opuszczenia przez nią wsi Koperniki pod Nysą na Śląsku. Plansze te są dziełem Kazimierza Knothe.

Gablota przy południowej ścianie mieści fotografie stron tytułowych kolejnych wydań dzieła Kopernika z 1543, 1566, 1617 i polskich wydań z 1854 i 1873 roku.

Życie Kopernika. Właściwa wystawa rozpoczyna się w sali po wschodniej stronie sieni. Po wejściu do wnętrza należy przede wszystkim przejrzeć eksponaty w gablotach przy południowej i wschodniej ścianie oraz przestudiować odnoszące się do nich teksty objaśniające. Ukazują one bowiem w najbardziej syntetycznych skrótach stosunki polityczne, ekonomiczne, społeczne, religijne i kulturalne w Europie i w Polsce w tym czasie, w którym przyszło żyć Kopernikowi. Jest to czas — czytamy m.in. — w którym nastąpił największy postępowy przewrót, jaki przeżyła ludzkość. Był to bowiem okres Renesansu, humanizmu i reformacji, okres wielkiego rozwoju sił wytwórczych, początków handlu oceanicznego i pierwszej akumulacji kapitału.

Czas ten zrodził wielu niezwykłych ludzi. Uwidocznia to specjalna tablica wielkich współczesnych Kopernikowi. Wymienia ona między innymi Krzysztofa Kolumba, Leonarda da Vinci, Marcina Lutera, Franciszka Rabelais, a z Polaków Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Frycza Modrzewskiego i innych.

Ryciny, księgi i dokumenty w gablotach ilustrują owe czasy pełne patosu i gwałtownych sporów ideologicznych.

Pokazują pierwsze zbrojne starcia chłopów z feudalami, ujawniają mordy dokonywane przez inkwizycję na heretykach, zapoznają z nowymi ideami i myślami. Pokazują również rozwój przemysłu i niesłychane bogacenie się miast, położonych przy wielkich szlakach handlowych.

Do miast tych należał Toruń, w którym 19 lutego 1473 roku, a więc w 7 lat po przyłączeniu Prus Królewskich do Polski i uzyskaniu przez nią dostępu do morza, urodził się Mikołaj Kopernik.

Przebieg życia wielkiego astronoma, jego stosunki z ludźmi na tle ówczesnej epoki zobrazowane są przy pomocy fotografii miejscowości, w który eh przebywał Kopernik, dzieł, które studiował, podobizn krewnych, przyjaciół i profesorów, osobistych dokumentów oraz ciekawych listów, pisanych na pięć lat przed śmiercią do dawnego przyjaciela, a. potem nieubłaganego wroga, znanego biskupa Dantyszka.

Twórczość Kopernika. Następną salą, nad której portalem umieszczony jest powyższy napis, ukazuje wszechstronność genialnego astronoma i jego znajomość wielu dziedzin życia i wielu gałęzi nauki. Mówią o tym dokumenty, świadczące o jego studiach i praktyce lekarskiej, a dalej fotografie tłumaczeń z greckiego „Listów obyczajowych, sielskich i miłosnych” Teofilakta Symokatty, pisarza bizantyjskiego z VII w., wydanych w 1509 r. Listy te i przypisywany Kopernikowi poemat „Septem Sidera”, którego tytułowa karta widnieje w gablocie, świadczą o jego literackich zainteresowaniach. Polityczne przekonania astronoma, jego nienawiść do Krzyżaków i walkę z nimi oraz gorące przywiązanie do Polski dokumentują listy do kapituły i biskupa Ferbera a także



list jego przyjaciela. A. Scultetiego z 1524 r. o działalności wojskowej Kopernika, przygotowującego twierdzę olsztyńską do obrony przed spodziewaną napaścią wojsk zakonnych.

Kopernik posiadał jeden tylko dyplom uniwersytecki, dyplom doktora praw. Studia prawnicze dopomogły mu, przy wrodzonych zdolnościach organizacyjnych, do pełnienia odpowiedzialnych funkcji administratora w biskupstwie warmińskim.

O Koperniku, któremu przypisać należy miano pierwszego polskiego ekonomisty, mówią z kolei fragmenty jego traktatu o monecie. Traktat ten odczytany został przez autora na sejmiku w Grudziądzu w 1522 r.

W sali poświęconej twórczości Kopernika znajduje się szereg portretów i rycin ukazujących astronoma, a wykonanych przez artystów z różnych krajów w różnych epokach. Jeden sztych portretów, na którym widnieje — zasłonięta częściowo wielką tablicą z łacińskim napisem — postać Kopernika z kwiatem konwalii m rękę, jest kopią portretu namalowanego w 1570 r. przez Tobiasza Stimmera, portretu umieszczonego na wieży zegarowej katedry strasburskiej.

Podobno Stimmer posłużył się oryginałem autoportretu Kopernika, dostarczonego mu przez Tidemanna Gisego z Gdańska. Jak z tego widać, nieobca była wielkiemu humaniście warmińskiemu również i sztuka malarska.

Cenniejsza od tego płótna jest kopia głośnego od niedawna, cennego artystycznie portretu ze zbiorów Muzeum Pomorskiego w Toruniu, który według ostatnio przeprowadzonych badań pochodzi z pierwszej połowy XVI w. i ma

być autentycznym, z natury malowanym wizerunkiem Mikołaja Kopernika.

Warsztat pracy Kopernika. W następnej salce pomieszczone zostały rekonstrukcje tych wszystkich instrumentów, jakimi posługiwał się Kopernik przy badaniu nieba. Nie posiadał on lunety, wynalezionej w 68 lat po jego śmierci przez Galileusza i używał jedynie prymitywnych przyrządów, które wykonał sam z drzewa, wzorując się na antycznych instrumentach, używanych przez Ptolemeusza w II wieku naszej ery.

Instrumentarium fromborskie astronoma składało się zasadniczo z trzech przyrządów, których opis pomieścił Kopernik w *De revolutionibus*.

Największy z nich, tzw. kwadrant, używany był „do obserwacji pozycji słońca, w szczególności jego wysokości nad horyzontem w południe”, a więc wtedy, kiedy jest ono położone najwyżej. Pomiary przeprowadzane w różnych dniach roku pozwoliły obliczyć szerokość geograficzną miejsca obserwacji, a więc Fromborka, sprawdzić czas oraz wyznaczyć pozorną roczną drogę słońca po niebie.

Najwięcej używanym przez Kopernika przyrządem było tzw. astronomium, czyli sfera armilarna, składająca się z sześciu specjalnie zestawionych kół, opatrzonych w podziałki i przeziernice. Przy ich pomocy wyznaczał on położenie planet względem pozornej drogi słońca oraz pozycje księżyca.

Ostatni wreszcie instrument, składające się z trzech listew *trikwetrum*, służył do wyznaczenia kąta, pod którym z księżyca widać promień ziemi. Znajomość tego

kąta dawała możliwość obliczenia odległości księżyca w promieniach ziemi.

Rekonstrukcja przyrządów kopernikowskich jest dziełem F. i T. Przyrkowskich z 1948 roku. Na ścianach salki umieszczono fotografie opisanych wyżej przyrządów, a używanych przez astronomów w dawnych wiekach.

W małym pomieszczeniu obok salki z instrumentami znajduje się m.in. fotografia zachowanego fragmentu tarczy zegara słonecznego, jaki wykreślił własnoręcznie Kopernik na zamku olsztyńskim ok. roku 1517. Jest to jedyny przykład zegara tego typu zachowany w Europie, niezmiernie cenny ze względu na jego wykonawcę. Funkcjonowanie jego polegało na wykorzystaniu promienia słonecznego, uchwytywanego przez lustro umieszczone na parapetach okien krużganku zamkowego i skierowanego na tarczę zegarową. Podobny zegar słoneczny refleksyjny wykonany został w 1953 r. W jednej z sal Collegium Maius w Krakowie na wystawie poświęconej Kopernikowi.

Kopernikowska teoria budowy wszechświata. W sali poświęconej temu zagadnieniu zwracają uwagę przede wszystkim dwie barwne tablice, przedstawiające układ geocentryczny Ptolemeusza i heliocentryczny Kopernika. Napisy pod tablicami charakteryzują znakomicie istotę obydwu nakreślonych układów. Pierwszy z nich brzmi: „System Ptolemeusza, dzieło starożytnej Grecji, wyznaczył ziemi naczelne miejsce we wszechświecie. Dogmatyczny charakter nauki średniowiecznej doprowadził do skostnienia systemu niezgodnego z rzeczywistością, a dającym tylko zewnętrzny obraz świata. Powstało przekonanie o niepoznawalności

prawdy w przyrodzie.”

Pod tablicą z układem heliocentrycznym umieszczono komentarz: „Reforma Kopernika pozbawiła ziemię wyróżnionego miejsca na świecie, tłumacząc pozorny ruch słońca i planet zasadą względności ruchów, po raz pierwszy tak świadomie zastosowaną w nauce. Przez zastąpienie fikcyjnego schematu rzeczywistym obrazem układu słonecznego przywrócił Kopernik nauce jej cel: poznanie prawdy.”

Dokumenty, dzieła i napisy mówią o drodze, jaką przebył polski astronom począwszy od swych studiów krakowskich poprzez włoskie uczelnie aż do opracowania w 1506-1507 r. łacińskiej rozprawki „Mikołaja Kopernika komentarzyk o utworzonych przez niego hipotezach ruchów niebieskich”, w której naszkicował zarys swojej heliocentrycznej teorii świata.

Kilkudziesięcioletnie prace badawcze i wynik ich — wiekopomne dzieło: *De revolutionibus orbium coelestium libri VI* (O obrotach sfer niebieskich ksiąg sześć) to dalsza, najźmudniejsza i bardzo długa droga, którą przebył Kopernik w swym dążeniu, aby odkryć ludzkości wielką prawdę o wszechświecie.

W ostatniej małej salce na pierwszym piętrze znajdują się dzieła zacofanych astronomów, którzy idąc na pasku potęgującej się reakcji feudalnej usiłowali bądź obalić teorię Kopernika bądź — jak głośny Tycho de Brahe — pogodzić ją z teorią Ptolemeusza.

Rewolucyjne znaczenie dzieła Kopernika dla nauki światowej. W parterowej, wschodniej sali zobrazowana jest na wstępie nieprzebijająca w środkach antykopernikowska dzia-

łałość ponurych sił reakcji. Rozpętana nienawiść gotowa była na wszystko, byle zdusić postępową myśl zrodzoną we fromborskiej wieży i zagarniającą w swój krąg coraz większą liczbę najtęższych umysłów następnych epok.

Wystawione w tej sali ryciny i dokumenty mówią nam o zaciekłych prześladowaniach, zbrodniczych sądach i krwawych wyrokach w stosunku do prawdziwych ludzi nauki. Ukazują nam obraz olbrzymich wysiłków, mających na celu zduszenie wolnej i krytycznej myśli oraz zatrzymania ludzkości wkraczającej na drogę postępu.

Badawczy i szukający prawdy rozum człowieka zwyciężył w następnych wiekach wszelkie przeszkody. Nieśmiertelne dzieło polskiego astronoma, który odkrył zasady budowy świata, stało się podwaliną rozwoju nauk astronomicznych, a równocześnie przyczyniło się do obalenia geocentrycznego, antropocentrycznego poglądu na świat tak znamienego dla idealistycznej i nienaukowej filozofii.

Naukową i rewolucyjną myśl Kopernika rozwijali kolejno uczeni, których postacie ukazane są na jednej z plansz tej sali. Należą do nich przede wszystkim Giordano Bruno (spalony na stosie w 1600 roku), Galileusz, Jan Kepler, Newton i rosyjscy uczeni, których rękopisy z XVII w. świadczą o przyjęciu przez nich teorii o heliocentrycznym układzie świata.

Do poczyñań wymienionych ludzi odnosi się znakomicie wypowiedź Józefa Stalina, wyjęta z jego dzieła „Zagadnienia leninizmu” i umieszczona jako przewodnia myśl omawianej sali. Brzmi ona:

„Nauka dlatego zwie się nauką, że nie uznaje fetyszy,

nie boi się odrzucić przestarzałych, przebrzmiałych myśli i czujnie przysłuchuje się głosom doświadczenia i praktyki. Gdyby było inaczej nie mielibyśmy w ogóle nauki, nie byłoby np. astronomii, lecz trwalibyśmy dotychczas w strupieszalym systemie Ptolemeusza”.

Kopernik wiedział, czym grozi mu obalenie owego strupieszalego systemu przez wydanie „De revolutionibus”, ale przecież zdecydował się na ten krok w imię dobra nauki. Poparł go w tym jego uczeń i przyjaciel, profesor uniwersytetu w Wittenberdze, Jerzy Joachim von Lauchen, zwany Retykiem od ojczyściej Retycji w Tyrolu. Bawił on przez przeszło dwa lata we Fromborku, a odjeżdżając zabrał rękopis Kopernika, który powierzył wydawcy, Andrzejowi Osiandrowi. Ten wydał je w 1543 r., ale zamiast przedmowy Kopernika napisał swoją, usiłując przedstawić „De revolutionibus” jako dzieło zawierające jedynie hipotezę dogodną do wykonywania obliczeń. Osiander, teolog protestancki, obawiając się następstw prześladowania przez władze duchowne, usiłował w ten sposób stępić rewolucyjne ostrze teorii Kopernika. Dokumenty tych perypetii związanych z pierwszym wydaniem *De revolutionibus* mieszczą gąbłoty wystawy, w których jest również odbitka wstępu do drugiego wydania z 1566 r.

Rewolucyjność nauki Kopernika ujął niezwykle trafnie Goethe, którego wypowiedź czytamy nad jedną z gąbłot: „W związku z odkryciem Kopernika ziemia musiała zrezygnować z przywileju stanowienia ośrodka wszechświata. Może nigdy nie żądano od ludzkości czegoś większego, toteż przeciwstawiano się za pomocą wszystkich środków nauce,

która zachęcała do wolności myśli.”

Wielkie tradycje polskiej astronomii znalazły godnych kontynuatorów w osobach gdańszczanina Jana Heweliusza oraz St. Lubienieckiego, żyjących i działających w XVII wieku. Ich portrety i dzieła oglądać można w ostatnich gablotach i planszach, zamykających ekspozycję tej sali.

Zwycięstwo dzieła polskiego astronoma. W zachodniej sali na parterze umieszczono znaczną ilość takich eksponatów jak medale pamiątkowe, fotografie epitafiów i pomników, dokumenty, czasopisma oraz liczne książki naukowe polskie i obce, a także utwory z działy literatury pięknej. Wszystko to związane jest z postacią Mikołaja Kopernika i stworzone zostało z myślą oddania jak najgłębszej czci wielkiemu synowi Polskiego Narodu i jednemu z najgenialniejszych mocarzy nauki światowej. Oglądając te dowody uznania oraz dzieła wielojęzyczne, stojące w kręgu nauki zapoczątkowanej przez autora *D e r e v o l u t i o n i b u s*, pojmujemy całą wagę umieszczonej na tablicy wypowiedzi, że „Dzieło Kopernika należy nie tylko do dziejów kultury polskiej ale i ogólnoludzkiej — w wyniku czego — stanowi przedmiot zainteresowań wszystkich narodów”.

Walka o Kopernika trwa. Światowa Rada Pokoju uchwaliła, że rok 1953, na który przypadła 410 rocznica śmierci Mikołaja Kopernika i ukazania się w druku nieśmiertelnego dzieła „O obrotach sfer niebieskich” ma być rokiem uczczenia wielkiego astronoma przez wszystkie narody.

Uchwała ta znalazła szeroki oddźwięk we wszystkich krajach i środowiskach miłujących pokój i pragnących postępu.

Wszędzie odbyły się uroczyste obchody, których celem było oddanie głębokiego hołdu wielkiemu nauczycielowi i wychowawcy ludzkości.

O hołdzie tym mówią eksponaty ostatniej sali wystawy, którą zamyka hasło z Programu Frontu Narodowego głoszące o potrzebie umacniania się solidarności i zacieśniania współpracy między narodami.

## WIEŻA KOPERNIKA

Nazwę tę nosi od XVII wieku narożna, północno-zachodnia wieża, która była mieszkaniem i pracownią wielkiego astronoma, a następnie miejscem zgonu w dniu 24 maja 1543 r.

Wieża wzniesiona została wraz z innymi partiami murów w XIV wieku, a odrestaurowana pod kierunkiem samego Kopernika i zaadaptowana na jego mieszkanie prawdopodobnie ok. roku 1523. Po śmierci astronoma wieża zmieniała często właścicieli, którymi byli kanonicy kapituły fromborskiej. W ciągu paru wieków była parokrotnie przebudowana i restaurowana, o czym mówią zarówno zapiski archiwalne jak i wyraźne ślady we wszystkich niemal partiach murów. Pokrycie wieży stanowi w chwili obecnej dach namiotowy, zwieńczony wykutym w żelazie i miedzi symbolem myśli kopernikowskiej, przedstawionym w takiej formie, jaką nadał mu słynny kontynuator teorii Kopernika — Galileusz.

Ciężki graniastosłup wieży, wzniesionej na planie prawie kwadratowym posiada bardzo grube mury zewnętrzne i składa się z pięciu kondygnacji, z których każda tworzy jedną izbę. Trzy najwyższe stanowiły najprawdopodob-



niej właściwe mieszkanie Kopernika. Z czwartą kondygnacją wieży łączyć się miała — według starej tradycji — galeria, biegnąca wzdłuż murów ku zachodniej bramie, tak jak to widać na powszechnie znanym obrazie Jana Matejki, którego kopia mieści się w gmachu muzeum.

Galeria poszerzona — zdaje się — w pobliżu wieży tworzyła obszerny pomost, na którym ustawiał Kopernik używaną wówczas planisferę, czyli obraz nieba, oraz trikwentrum i astrolabium. Natomiast przyrząd zwany kwadrantem jaio zbyt duży i wymagający ustawienia na nie podlegającej wstrząsom stałej podstawie, znajdował się najprawdopodobniej na zewnątrz twierdzy, podobno w sąsiedztwie drugiej kurii Kopernika, która miała się znajdować w miejscu, gdzie stoi obecnie Dom Wycieczkowy PTTK. Być może, że jego dolne grube mury są pozostałością z czasów średniowiecza.

Wiadomość o przeprowadzaniu przez Kopernika obserwacji z wieży i omawianego domu uzyskał duński astronom Eliasz Olaf Morsian, przybywszy w 1584 r. do Fromborka, by z polecenia Tychona de Brahe sprawdzić wyznaczoną przez Kopernika szerokość geograficzną miasteczka. W tym czasie żyli jeszcze podobno świadkowie badań Kopernika i opowiadali o nich przybyszowi.

Najnowsze, przeprowadzone we wrześniu 1953 r. z ramienia Polskiej Akademii Nauk badania, z użyciem przyrządów, jakimi posługiwał się autor *De revolutionibus* wykazały, że prawie wszystkie obserwacje fromborskie mogły być wykonane z poszerzonego ganku przy południowej ścianie wieży. Jedynie tylko, przy pomiarach

dokonanych we Fromborku 27 wrześnią 1522 r. potrzebne było wysunięcie balkonu o 1 metr poza ścianę ku wschodowi.

Poza tym stwierdzono, iż wieża północno-zachodnia najlepiej nadawała się do przeprowadzania badań astronomicznych za czasów Kopernika, gdyż pozwalała na obserwację wszystkich stron świata z wyjątkiem północnej.

W celu przywrócenia Wieży Kopernika jej wyglądu z pierwszej połowy XV wieku przeprowadzane są od kilku lat bardzo troskliwe badania konserwatorów. Po ich zakończeniu jeszcze w 1954 roku nastąpi całkowita rekonstrukcja zabytku w dawnej związanej z osobą wielkiego astronoma formie. W najbliższym czasie nastąpi również rekonstrukcja całej zachodniej partii murów wraz z tak cennymi pod względem architektonicznym obiektami jak brama zachodnia i południowo-zachodnia wieża narożna, zwana wieżą Radziejowskiego.

## KATEDRA — JEJ ZABYTKI SZTUKI I PAMIĄTKI POLSKOŚCI

Katedra fromborska jest jednym z najwspanialszych zabytków gotyckiej architektury sakralnej na północnym wschodzie Europy. Posiada kształt mocno wydłużonej i wyraźnie na dwie części podzielonej bryły, w której jedyną ozdobą surowych ścian bocznych są proste w rysunku szkarpy i ostrołukowe, smukłe otwory okienne.

Pięcioprzęsłowe prezbiterium, o typowym dla wielu ko-

ściółów pomorskich prostym zamknięciu, jest najstarszą, w latach 1329 — 1342 wybudowaną częścią świątyni. Zaslaniająca ją częściowo od strony południowej tzw. kaplica „polska” powstała po zakończeniu budowy potężnej partii nawowej, wzniesionej w latach 1342 — 1388.

Dobudowaną przy drugim przęśle nawy późnobarokową kaplicę św. Teodora ufundował w 1732-35 r. biskup Krzysztof Szembek. Mały, przy szóstym przęśle stojący prezbiterium jest tworem późniejszych czasów.

Potężny dwuspadowy dach pokrywa trzy jednakowej wysokości nawy. Jego cztery naroża ujęte są w smukłe ośmioboczne wieżyczki kryte szpiczastymi hełmami. Wyrastają one bezpośrednio z masywu narożnych murów i stanowią wielce interesującą oprawę obydwu wspaniałych szczytów katedry.

Wieńcząca dach nad nawami późnorenesansowa sygnaturka pochodzi z czasów biskupa Kromera (1279 — 1589). Z surowością gładkich ścian fromborskiej świątyni kontrastuje szczególnie wyraziście przepyszny szczyt zachodni. Uchodzi on, podobnie jak kruchta i narożne wieżyczki, za dzieło członka miejscowej kapituły, którego źródłowy przekaz z 1395 r. nazywa „Lyphardus de Daddeln, magister artium et canonicus eccl. Varmiensis”. Inny, późniejszy o dwa lata przekaz mówi o nim wprost jako o budowniczym katedry.

Trzy ogromne i dwie mniejsze wnęki wypełniają wielką trójkątną płaszczyznę szczytu, obramowaną biegnącymi ukośnie ku górze fryzami arkadowymi, które swym nierwykłe bogatym rysunkiem i śmiałym układem przypominają

kamienną architekturę zachodu.

Odpowiednikiem bogatego rozczłonkowania szczytu jest zwieńczenie ścian zachodniej kruchty zasłaniające z trzech stron dach i wypełnione dekoracyjnym układem wnek.

W najwyższej, środkowej wnęce szczytu, w sposób widoczny odróżniającej się nowszą cegłą od sąsiednich, miała znajdować się kiedyś statua, podobnie jak w kościele zamkowym w Malborku. Do środka kruchty prowadzi portal zewnętrzny, zdobny profilowaną cegłą, płytkami z terakoty i ornamentem figuralnym i geometrycznym wykutym w wapieniu.

Wnętrze kruchty jest rzadkim przykładem powiązania pracy architekta i rzeźbiarza, którzy wspólnym wysiłkiem stworzyli wysokiej klasy dzieło sztuki.

Uwagę wchodzącego pochłania przede wszystkim imponujący z gotlandzkiego kamienia wykuty portal wewnętrzny, a szczególnie górna część udekorowana dziesiątkami ustawionych w łukach archiwolty figurek świętych i biblijnych postaci.

Po zewnętrznych, najwyższych łukach wspinają się niezdarnie lewki, a najmniejszy z tych łuków obejmuje tympanon wypełniony bogatą plastyką rozety. Archiwolta spoczywa na wapiennych, ozdobnych gotycką ornamentyką ościeżach, dźwiganych przez masywne bazy. Wieńczy ościeża oryginalny fryz z groteskowych masek.

Na wysokości tego fryzu widać na bocznych ścianach kruchty ozdobny napis, który brzmi „Anno domini MCC-CLXXXVIII completa est cum porticu ecclesia Warmiensis Amen”. Napis podaje więc datę zakończenia budowy w

1388 r. Powyżej napisu występuje prześliczny fryz maswerkowy, dający początek bogatej ornamentyce górnych partii przedsionka. Niezwykle wrażenie tej pięknej dekoracji potęgają rzadko w tej formie występujące, figuralnymi rzeźbami pokryte żebra gwiaździstego sklepienia.

Główna nawa katedry tworzy z prezbiterium blisko 90 m długą, a tylko 17 m wysoką przestrzeń, nakrytą pięknym sklepieniem gwiaździstym, różnym jeśli chodzi o formy gwiazd w obydwu częściach świątyni. Rzucająca się w oczy wydłużoność wnętrza przypomina plany bazylikowych kościołów cysterskich, a zwłaszcza kościoła w Pelplinie. Najprawdopodobniej i fromborska katedra miała posiadać układ bazylikowy, przekształcony później wskutek nowych prądów panujących około połowy XIV wieku w architekturze Pomorza na halę. Uzyskane przez tę zmianę układu trzy o tej samej wysokości nawy ciągną się na przestrzeni 59 metrów, oddzielone od siebie ośmiobocznymi pozbawionymi wszelkich profilowań czy rzeźbionej plastyki filarami.

Charakterystyczną cechą sklepienia nawy głównej i bocznych jest typowe dla wielu kościołów Pomorza tzw. żebro przewodnie, biegnące przez całą długość tej części świątyni. Nie występuje ono we wcześniejszym prezbiterium 27 m długim a 9 szerokim, zasklepionym 4-ramiennymi gwiazdami, gdzie na szczególną uwagę zasługują kapitele słupów uchwytyjące żebra sklepienne, pokryte ornamentem roślinnym.

W średniowieczu ściany kościoła pokryte były freskami, z których zachował się jedynie niewielki i mocno zniszczony, a następnie za czasów pruskich nieudolnie odnowiony frag-

ment na północnej ścianie obok głównego ołtarza, przedstawiający postacie Ojców Kościoła. Obecna, banalna w kolorycie i ornamentyce architektoniczna polichromia jest rzeźmiślniczą robotą malarza Bornowskiego z Elbląga, wykonaną w związku z obchodzonym w 1888 r. pięćsetletnim jubileuszem ukończenia budowy kościoła. Szczątki dawnej polichromii występują jeszcze w maleńkim, wschodnim przed-sionku kaplicy „polskiej”.

Wyposażenie wnętrza. Z gotyckiego wyposażenia kate-dry, niezwykle zdaje się cennego, niewiele się do dziś zachowało. Większość wspaniałych — sądząc z ocalałych resztek — dzieł sztuki zagraabili i wywieźli wraz ze znajdującą się do dziś w Szwecji bibliotekę Mikołaja Kopernika żołdacy Gustawa Adolfa, a następnie Kamila Gustawa, tak że — późne zresztą — średniowiecze reprezentuje kilka jedynie, lecz prawdziwie bezcennych pozycji.

Wymienić tu należy przede wszystkim znajdujący się obecnie w pałacu biskupim w Olsztynie, pochodzący z 1426 roku obraz z epitafium kanonika Boreszowa. Cechuje go żywy koloryt i realizm w ujęciu osoby, a zwłaszcza wyraźnie portretowanej twarzy owego kanonika o słowiańskim nazwi-sku.

**P r e z b i t e r i u m.** W prezbiterium — poza wspomnianym wyżej freskiem czterech Ojców Kościoła — znajduje się jeszcze drugi późnogotycki zabytek. Jest nim trzysiedzenio-wa, prześlicznie rzeźbiona ława biskupia, z czasów Łukasza Watzenrode (1489 — 1512).

Poza tym ze średniowiecza zachował się jeszcze w tej części kościoła wyjęty w 1860 roku z posadzki i wmurowa-

ny w południową ścianę sędziwy kamień z mocno niestety zatartym napisem: anno dni MCCCXLII dedicatus e chorus — a więc data zakoficzenia budowy prezbiterium w 1342 r.

Główną ozdobą tej części świątyni jest wykonany w latach 1745-52 na zlecenie biskupa Adama Grabowskiego wielki ołtarz z czarnego i szarego marmuru. Jego piękną, wzorowaną na ołtarzu wawelskiej katedry, późnobarokową nastawę wykonał polski rzeźbiarz, zaś obydwa obrazy są dziełem nadwornego drezdeńskiego malarza Stefana Torelli. Równie okazałym zabytkiem są jasnobrazowe, olbrzymich rozmiarów, ustawione przy bocznych ścianach prezbiterium, rokokowe drewniane stalle kanoników fundacji biskupa Andrzeja Potockiego i jego następcy Szembeka.

Przedpiersia siedzeń i wysokie zaplecki ozdobione są intarsjami z ciemniejszego drzewa, zaś filarki i partia gzymsowa delikatnym ornamentem ze srebrnych gałązek. Korynckie, o kwadratowym przekroju filarki dźwigają olbrzymich rozmiarów ozdobne zwieńczenie ław. W ich środkowych, półkolistych partiach widnieją portrety apostołów Piotra i Pawła, a z boków na górnym gzymisie kartusze herbowe i alegoryczne figury. Podobnej roboty, choć znacznie mniejsze, ławy, a także konfesjonały znajdują się w nawach kościoła. Wcześniejsze od stalli kanonicznych są stojące obok w zachodniej części prezbiterium prześlicznie zdobione ławy oraz wielki pulpit pochodzący z 1699 r.

Interesujący wreszcie w wystroju tej części katedry jest marmurowy portal z 1608 roku, fundacji biskupów Szyszkowskiego i Rudnickiego, o czym świadczą ich herby obok herbu kapituły. Przez portal wejście do zakrystii, która zbu-

dowana została równocześnie z prezbiterium. Ma ona piękne gwieździste sklepienie. Przytykająca do niej od strony północnej trzyprzęsłowa, krzyżowym sklepieniem kryta przybudówka pochodzi z 1718 roku.

Na w y. W nawach katedry mieszczą się liczne zabytki, na których widnieją najczęściej polskie orły, nazwiska i herby, z czego wynika tak często spotykane zestawienie warmińskiej świątyni, ze stanowiącym uosobienie polskiej przeszłości krakowskim Wawelem. Jedynym natomiast zachowanym zabytkiem związanym z osobą Mikołaja Kopernika, jest ufundowana w 1735 roku przez miejscową kapitułę pamiątkowa t a b l i c a ku czci polskiego astronoma. Składa się ona z okrągłej, ujętej wieńcem laurowym ramy; w której znajduje się wykonany przez nieznanego malarza jedyny dziś fromborski portret wielkiego uczonego. Wzorowany jest on na portretach Kopernika z dzieł Reusnera i Loissarda, publikujących pod koniec XVI wieku wizerunki sławnych humanistów. Obraz malowany farbą olejną na miedzianej blasze odnowiony został w 1951 roku przez gdańską Pracownię Konserwacji Zabytków.

Poniżej portretu umieszczona jest marmurowa tablica z napisem: NICOLAO COPERNICO THORUNENSI CATHEDRALIS HUIUS ECCLAE VARMIENSIS OLIM CANONICO ASTRONOMO CELEBERRIMO CUIUS NOMEN ET GLORIA UTRUMQUE REPLEVIT ORBEM MONUMENTUM HOC IN FRATERNI AMORIS AESTIMATIONISQUE TESSERAM PRAELATI, CANONICI, TOTUMQUE VARMIENSE CAPITULUM POSUERE.

Pod tablicą, kosztem Rządu Polski Ludowej wmurowa-



no płytę ze stylizowaną, wykonaną z brązu, gałązką palmy oraz wieńcem. Wryty na wstędze napis brzmi: „Mikołajowi Kopernikowi w pierwszą rocznicę odzyskania Warmii. Maj 1946 r. Rząd R. P.”

Pod tą tablicą znajduje się wielka płyta grobowa druziego biskupa Warmii Henryka I Fleminga (1279 — 1300), który uchodzi za założyciela pierwszej drewnianej katedry. Płyta leży podobno w tym samym miejscu, na którym położona była pierwotnie, to znaczy w miejscu gdzie znajdowało się prezbiterium pierwszej świątyni.

Ogół ołtarzy pomieszczonych w nawach ufundowali polscy biskupi w XVII wieku. Ozdobione bogatą rzeźbą figuralną ich późnorenesansowe i barokowe nastawy wykonane są z drzewa lub marmuru. W dolnej i górnej kondygnacji znajdują się obrazy, które występują także niejednokrotnie i w predellach. Obrazy te nie przedstawiają na ogół większej wartości artystycznej. Cenniejsze są malowidła umieszczone w późnorenesansowym ołtarzu św. Anny, stojącym obok drugiego od prezbiterium, północnego filaru. Są one dziełem znanego na Pomorzu Bartłomieja Strobla, nadwornego malarza króla Władysława IV. Obraz w predelli przedstawiający cztery święte nawiązuje do malarstwa holenderskiego, co przejawia się w kolorycie i rodzajowym potraktowaniu tematu. Środkowy obraz przedstawia św. Annę, a górny św. Andrzeja.

Najcenniejszym jako dzieło sztuki zabytkiem katedry, a także zapewne i Warmii jest wspaniała późnogotycki poliptyk z 1504 roku, ustawiony przy ścianie, pośrodku północnej nawy bocznej. Był to dawny główny ołtarz, wyko-

nany na zlecenie wuja Kopernika, Łukasza Watzenrode, w warsztacie snycerskim w Toruniu.

Z bogatej rzeźby figuralnej ocalała po ostatniej wojnie jedynie przepiękna figura Madonny ze środkowej szafy poliptyku, uchodząca słusznie za jedną z najlepszych rzeźb Pomorza. Prócz tego zachowały się zupełnie nieuszkodzone, wstrząsające głębokim realizmem malowidła na zewnętrznych stronach skrzydeł ołtarzowych.

Ostatni, najbliższy wyjścia ołtarz wyróżnia się oryginalną, na modłę japońską wykonaną polichromią.

W prawej, południowej nawie, przy drugim od zachodu filarze znajdował się do czasów wojny szwedzkiej ołtarz, przy którym pochowany został Mikołaj Kopernik. Zwłoki jego wyrzucić mieli wraz z ciałami innych kanoników Szwedzi, grabiący katedrę i groby w jej podziemiach. Pierwsze poszukiwania grobu Kopernika podjęli w 1802 r. dwaj Polacy T. Czacki i M. Molski. Wysiłki ich nie dały żadnego wyniku.

Gruntowniejsze badania przeprowadzone zostały w 1938 roku, przy czym koło ołtarza znaleziono ślad jednego grobu. Dalsze poszukiwania wykryły pod nagrobkiem biskupa Szembeka większą ilość trumien ze szczątkami kości i strzępami zbutwiałych szat. Wstępna ekspertyza nie stwierdziła istnienia zwłok 70-letniego starca. Cały materiał fotograficzny i zdjęcia rentgenowskie zaginęły w czasie ostatniej wojny w Królewcu. Nie jest wiadome, czy badania doprowadzono do końca czy wśród znalezionych trumien jest trumna ze śmiertelnymi szczątkami Kopernika.

K a p l i c e. Przy drugim przęśle znajduje się barokowa

kaplica fundacji biskupa Szembeka z lat 1732-35. Wejście do niej zamyka wspaniała barokowa krata żelazna z XVII wieku. Wnętrze kaplicy przedstawia kwadratową przestrzeń, krytą kopułą, która podtrzymywana jest przez zdwojone pilastry. Polichromia, wykonana techniką a1 fresco, jest dziełem malarza Meyera z Lidzbarku.

Na lewo od wejścia do omawianej kaplicy znajduje się nagrobek jej fundatora, biskupa Szembeka, którego portret umieszczony jest w głównej partii zabytku.

Naprzeciw tego grobowca wmurowana jest w trzecim filarze charakterystyczna płyta nagrobna z czerwonego marmuru, ufundowana dla uczczenia pamięci kanonika Bużeńskiego. Umieszczona na niej płaskorzeźba przedstawia typową dla okresu baroku alegorię śmierci: szkielet ludzki, dzierżący w kościstych palcach klepsydrę. Podobny nagrobek znajduje się w północnej (lewej) nawie przy pierwszym od prezbiterium filarze, poświęcony Zachariaszowi Szolcowi, zmarłemu w 1692 r.

W przedłużeniu południowej (prawej) nawy ku wschodowi dobudowano pod koniec XIV wieku dwuprzęsłową kaplicę, w której jedynymi zabytkami są: barokowy ołtarz i ambona z 1693 roku, fundacji wymienionego wyżej kanonika Szolca oraz epitafium Stefana Sadorskiego z 1641 r. Kaplica nosi nazwę „polskiej”, w związku z wygłaszanymi w niej w okresie zaborów kazaniem dla ludności polskiej miasteczka i okolicy. Kaplicę zamyka stara gotycka krata żelazna, jeden z nielicznych zabytków tego typu na terenie Pomorza.

Wśród licznych polskich epitafiów do bardziej interesu-

jących należą: poświęcone Łukaszowi Górnickiemu we wschodnim zakończeniu południowej (prawej) nawy oraz Pawłowi Górnickiemu, synowi sławnego pisarza — humanisty, w północnej lewej nawie.

Wymienić również należy tablicę nagrobną Jana Hirtenberga, autora zielnika polskiego z XVI wieku. Znajduje się ona na pierwszym od prezbiterium filarze południowej nawy. Pozostałe epitafia należą do Płotowskiego, Działyńskiego, Grabowskiego, Konarskiego, Rudnickiego, Wołowskiego i innych.

Pozostałe zabytki świątyni to rokokowa ambona z rzeźbą na szczycie, chrzcielnica, barokowe bogato rzeźbione organy, a wreszcie liczne płyty grobowe z różnych epok.

Osobliwością świątyni jest pięć wiszących u sklepienia prezbiterium kapeluszy, przypominających biskupów warmińskich, a następnie kardynałów, którymi byli: Włoch Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, Stanisław Hozjusz, Andrzej Batory, syn króla Zygmunta III Jan Albrecht i Michał Radziejowski. Pierwszy z nich, Piccolomini, został papieżem pod mianem Piusa II i znany jest jako wielce żarliwy przyjaciel Krzyżaków w czasie wojny 13-letniej. Przypomina go zwiedzającym zawieszona nad wielkim ołtarzem tiara papieska.

Uratowana od zniszczeń i grabieży wojennej część bezcennego zbioru naczyń liturgicznych i tkanin przechowana jest, podobnie jak obraz kanonika Boreszowa, w rezydencji administratora diecezji w Olsztynie.

## PRZECHADZKA PO MIASTECZKU

Zburzony i spalony w czasie działań wojennych Frombork ma obecnie około 700 mieszkańców. Zajmują oni nieliczne, ocalałe z bombardowań pożogi budynki w centrum osady lub grupy domów na jej peryferiach.

Przy maleńkim rynku ocalało jedynie po wschodniej jego stronie kilka kamieniczek, przy których zobaczyć można charakterystyczne dla nadmorskich miast przybrzeżnych p r z e d p r o ż a.

Wybiegające z rynku uliczki bądź straciły zupełnie położone przy nich domy, bądź zachowały po kilka jedynie budynków, których żalosna architektura świadczy najlepiej o wegetacji gospodarczej mieszkańców Fromborka za czasów pruskich.

W okresie powojennym znaczny wysiłek włożono przede wszystkim w przysposobienie zrujnowanych budynków na mieszkania, sklepy i biura, oraz zajęto się usunięciem stosów gruzu zalegających centrum miasteczka. Praca ta została częściowo wykonana, tak że południowa i zachodnia strona rynku przybiera wygląd placu, który w przyszłości stanie się terenem nowoczesnej zabudowy.

Wieża wodna. U wylotu ul. Krasińskiego, biegnącej od bramy zachodniej do ul. Elbląskiej, napotyka turysta na dwa bardzo ważne obiekty w życiu dawnego Fromborka: prawie suchy już dzisiaj w dolnym biegu kanał i samotny graniastosłup ceglanej wieży wodnej. Obydwa te zabytki wiąże bardzo stara tradycja z działalnością sanitarnogospodarczą Mikoła Kopernika. Opierając się być może na

tej tradycji czy też na nieznanym nam dzisiaj dokumentach, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Brożek, zbierający w początkach XVII w. materiały odnoszące się do życia i działalności Kopernika, napisał m.in. łaciński czterowiersz o wodociągu fromborskim. Epigram ten wyryty został w 1735 r. na zlecenie kapituły na marmurowej płycie, którą osadzono w ścianie wspomnianej wieży wodnej.

Tłumaczenie tego napisu na język polski, wydrukowane w drugiej połowie XIX w. przez warszawskie czasopismo brzmi:

„Tutaj wody podbite zmuszone zostały płynąć na wysokości, aby tam ich mieszkańców gasiły pragnienie. Czego odmówiła przyroda, tego sztuką dokonał Kopernik. Ten jedyny czyn, obok innych rozgłosi sławę jego.”

Według opisu T. Czackiego, który przeprowadzał wraz z Molskim badania we Fromborku: „Kopernik o pół mili rzekę Baudę 15 i półłokciową służą pochyłą podnosi, krętą pochyłością prowadzi, młyn stawia, obok niego wielkie koło — to podnosi wodę na szczyt wieży i rurami na górę wytryskując pędzi wodę. Każdy z kanoników na swoim dziedzińcu miał jej dostatek”.

Urządzenie to czynne było według późniejszych relacji jeszcze przez trzy dziesięciolecia XIX wieku.

Jest do dziś – mimo licznych od czasów Brożka badań w tej sprawie — kwestią sporną, czy Kopernik był twórcą fromborskiego wodociągu. Są bowiem dane, że kanał istniał już w 1427 roku, zaś urządzenie wodne, dostarczające wodę do kanonii, wykonał w r. 1571-72 wrocławianin, Walenty Hendel. Być może jednak — jakkolwiek najpoważniejsi

badacze milczą na temat wodociągów — że w uporczywie utrzymującej się tradycji tkwi podstawa do przyjęcia za prawdę mniemania o udziale Kopernika w pracach nad zaopatrzeniem Fromborka w wodę.

Port rybacki we Fromborku. Minąwszy opisaną powyżej wieżę wodną podąża Kanał Kopernika prosto na północ do około 150 m odległego portu rybackiego, którego ciekawy kształt porównywano z leżącą olbrzymią butlą o wąskiej, wydłużonej, ku wodom Zalewu Wiślanego skierowanej szyjce. Małeńki port fromborski, zaliczany do III klasy portów naszego wybrzeża, obejmuje zaledwie 5550 m kw. powierzchni wodnej i łączy się z głębszymi wodami Zalewu przez specjalnie pogłębiony kanał, gdyż 2-metrowa głębokość zaczyna się dopiero w odległości około 1 km od brzegu. Sytuacja ta jest dla żeglugi bardzo niekorzystna, bo wymaga częstego pogłębienia kanału, zasypywanego nieustannie przez piasek.

Mimo tych trudności port we Fromborku, którego oficjalne otwarcie po odbudowie, pogłębieniu i usunięciu wraków z zatopionych w czasie wojny łodzi i kutrów nastąpiło w dniu 15 grudnia 1948 r., należy do ruchliwszych, jeśli idzie o rybołówstwo w tej części wybrzeża.

Żywotność jego zaznaczyła się bardzo wyraźnie już w pierwszych latach po wojnie, kiedy zajmował przodujące miejsce wśród portów Zalewu Wiślanego. Rybacy fromborscy są w przeważającej części przybyszami z głębi kraju, lecz szybko przyswoili sobie tajniki tutejszych połowów. Prócz nich pracują także miejscowi Warmiacy, spośród których wielu jest przodownikami rybołówstwa zalewowego.

Rybołówstwo to posiada odrębny, a przy tym bardzo interesujący charakter. Na płytkim bowiem Zalewie Wiślanym nie używa się kutrów motorowych, aby nie wypłaszać ryb. Motor wyręczają wiosła i żagle, zanikające już dzisiaj zupełnie w rybołówstwie morskim.

Najczęściej używane na Zalewie, bardzo mocne jednostki żaglowe, tzw. barkasy posiadają 9-11 m długości i zbudowane są z grubych desek i silnych dębowych bali. Popycha je wiatr, chwytany przez wielki, prostokątny, na jednej poziomej rei podnoszony żagiel o powierzchni ok. 60 m kw.

Ciężkie barkasy, z których każdy posiada załogę składającą się z 6-8 ludzi, łowią głównie parami, posługując się olbrzymim niewodem o ogromnych do 300 m długich skrzydłach. Połów dzienny takiej pary może wynosić przeciętnie przy 8-10 ciągnięciach około 600 kg ryby; oprócz tego czynne są mniejsze jednostki żaglowe i łodzie wiosłowe, a także motorówki. Poza niewodem stosuje się żaki, sieci stawne i inne. Złowione ryby odstawiane są do gdyńskich wędzarni i przetwórci rybnych.

Płytki, posiadający prawie słodką wodę o lekkim tylko zasoleniu, obfity w pokarm Zalew Wiślany znany jest dużej ilości ryb zarówno słodkowodnych jak i morskich. Podstawowe gatunki ryb łowionych w jego wodach to: sandacz, węgorz, szczupak, leszcz, okoń i płóc.

Rybacy fromborscy należą do spółdzielni rybackiej, która zapewnia im zakup i naprawę sprzętu oraz zbyt złowionej ryby. Spółdzielnia organizuje także szkolenie zawodowe i ideologiczne, przekształcając świadomość człowieka mo-



rza, rozumiejącego coraz lepiej swoją doniosłą rolę w opatrywaniu kraju.

W przyszłości otwarta zostanie prawdopodobnie linia żeglugowa z Łysicy na Mierzei Wiślanej do Fromborka. W związku z powyższym udostępniony zostanie ten piękny warmiński zakątek również od strony morza.

Zabytki architektury. Do najstarszych zabytków Fromborka należała fara z początku XIV wieku. W czasie wojny 13-letniej została spalona przez Krzyżaków a następnie odudowana za biskupa Kromera w 1582 r. Z kościoła tego, którego wnętrze było trzynawową halą, pozostały po ostatniej wojnie jedynie mury i ośmioboczne filary.

Lepiej zachowała się kaplica św. Anny, położona przy wąziutkiej uliczce na wschód od wzgórza katedralnego. Jest to poszpitalny kościółek, wzniesiony około połowy XV w. przez proboszcza katedry Arnolda von Dattel. Biskup Łukasz Watzenrode osadził tu sprowadzonych z Meklemburgii braci antonitów, którzy w czasie wojny w. mistrza Albrechta z Polską opowiedzieli się jako zwolennicy Krzyżaków. Albrecht spaliwszy miasto i domy kanoników na wzgórzu zostawił klasztor nietknięty. Znienawidzeni przez ludność miasteczka wynieśli się w 1537 roku z Fromborka. Później klasztor był siedzibą zakonnic.

Ciekawa architektura wnętrza składa się z jednej nawy i prezbiterium, w którym zachowały się resztki starej polichromii. Z nawy prowadzą wejścia do celek mieszkalnych zakonników. Na dachu ocalała sygnatura z 1743 roku. Zniszczony częściowo kościółek stoi obecnie pustką.

Dom Dziecka. Po wschodniej stronie miasteczka, opo-

dal szosy biegnącej do Braniewa, na wzgórzu, znajduje się pięknie urządany Dom Dziecka, w którym pod troskliwą opieką wychowuje się kilkadziesiąt dzieci, sierot i półsierot. Ze wzgórza tego roztacza się prześliczny widok na Zalew, a przede wszystkim na wspaniałe stąd wyglądające budowle wzgórza katedralnego.

Szpital. Na południowy zachód od tegoż wzgórza wznosi się okazały gmach, mieszczący Państwowy Szpital dla Psychicznie i Nerwowo Chorych.

## SZLAK STAROPRUSKICH GRODÓW — KRÓTKIE WYCIECZKI PO NAJBLIŻ- SZEJ OKOLICY

Na opisanym w pierwszym rozdziale nadmorskim terenie między Baudą a Narusą znajdowały się jeszcze w XIII wieku trzy silne grody obronne. Po fromborskim nie zachował się najmniejszy nawet ślad; istnieją natomiast całkiem wyraźne grodziska w dzisiejszej **B a r a n ó w c e** i na terenie **P G R B o g d a n y**.

Pieszna wycieczka do staropruskiego grodziska w Baranówce (5 km). Baranówka jest małym przysiółkiem oraz siedzibą PGR-u. Leży ona dokładnie w odległości pięciu kilometrów na południowy wschód od Fromborka, przy szosie do Młynar. Grodzisko znajduje się na jednym z kilku wysuniętych w dolinę Baudy cyplów płaskowzgórza. Dochodzi się do niego połąną drożyną, która zaczyna się pierwszymi (po lewej stronie) zabudowaniami w Baranówce Górnej

i biegnie ku odległym o 400 m zagajnikom. Dróżka prowadzi prosto na grodzisko, którego położenie wskazuje ceglany słup, ustawiony na części wału, odbiegającej od grodziska w kierunku głębokiej, bagnistej doliny. Po drugiej stronie zagłębienia widać dalszy ciąg wału, był zapewne przed wiekami jedynym lub jednym z dwu dojsć do grodu. Przerwa w środku doliny, która była łożyskiem potoku, jest najprawdopodobniej pozostałością po jakimś zwodzonym moście. Od słupa odbiega wzdłuż stromego zbocza, na połowie jego wysokości, obniżając się ku dolinie Baudy jakby taras, osłonięty od strony bagnistego zagłębienia wyraźnym jeszcze wałem, zanikającym stopniowo w miarę obniżania się tarasu.

Górna część grodziska posiada kształt trójkąta, którego wschodnie, bardzo strome zbocze spada ku dolinie płynącej w pobliżu Baudy. Północne zbocze i opisany taras przechodzą w szerokie, wspomniane wyżej bagniste zagłębienie, zaś na południu oddzielone jest grodzisko od obszernej równiny głęboką fosą i wysokim wałem. Przejście na tę równinę, na której w głębi stoją zabudowania PGR, powstało zdaje się przez zasypanie części fosy.

Stara nazwa Baranówka świadczyć będzie zapewne o utrzymaniu tu przez kapitułę warmińską własnej owczarni na przejętym po pruskiej władczyni folwarku.

Przechadzka do dawnego kasztelu biskupów warmińskich w Bogdanach (3 km). Chcąc zwiedzić gród w tej okolicy należy udać się z Baranówki drogą biegnącą do Biedkowa. Po przejściu mostku na Baudzie należy skrócić na drożynę zbaczącą w lewo do PGR Bogdany. Minąwszy rozległe

zabudowania majątku, do którego należą duże obszary nad Baudą dochodzi się do szosy prowadzącej z Biedkowa do Fromborka. Po kilkuset metrach szosa schodzi raptownie w dół po zboczu wysoczyzny ku dolinie Baudy. Około 100 m przed rzeczką widać drożynę odbiegającą w górę na prawo do nie istniejącego dziś folwarku Stary Dwór. Pierwsze widoczne z szosy wzniesienie między tą dróżką a doliną Baudy jest następnym, bardzo dobrze zachowanym grodziskiem staropruskim w okolicy Fromborka. Tu według przekazów kronikarskich mieściła się jeszcze w XIII wieku główna siedziba władcy tutejszej rozległej włości. Z grodu zachowały się zupełnie wyraźne wały, których zarys przypomina kształt półksiężyca. Na jego rogach znajdowały się jakieś bardzo silne umocnienia, być może wieże strażnicze. Przed północnym wałem rozciąga się obszerny ok. 40 m szeroki plac, graniczący z przeciwnej strony z niesłychanie urwistym, spadającym stromo ku Baudzie zboczem. Od strony wschodniej i zachodniej widoczne są zarysy drugiego ciągu wałów obronnych. Podobno przed stu laty można tu było znaleźć wielkie cegły i stare, średniowieczne dachówki.

Gród ten, ofiarowany kapitule przez wdowę Gertrudę (p. rozdz. II) wymieniony jest w źródłach podobnie jak i Frombork pod datą 1278 jako castrum — zamek. Należy on początkowo do proboszcza katedry, a w r. 1320 przechodzi na własność biskupa. Od tego czasu nie wymieniają go już ani razu znane źródła historyczne. Prawdopodobnie z chwilą rozpoczęcia budowy twierdzy fromborskiej dawny staropruski gród poszedł w zapomnienie i być może znajdujące się tu jakieś budowle murowane rozebrano dla uzyskania ma-

teriału dla Fromborka.

Po drodze z grodziska do Fromborka spotyka się najpierw bystro płynącą rzeczkę Baudę, a nieco dalej Kanał Kopernika, którego początku należy szukać o kilkaset metrów w górę doliny, za najbliższym jej zakrętem. Kanał wypełniony jest w tym miejscu stojącą wodą, ale ok. 2 km dalej, w okolicy szosy braniewskiej, jest już tylko suchym rowem, który obiegłszy wielkim półkolem wzniesienie fromborskie zjawia się u stóp wzgórza katedralnego, dla którego przez kilka wieków dostarczał w obfitości świeżą wodę.

## WYCIECZKI DO ŚW. KAMIENIA I TOLKMICKA (koleją)

Święty Kamień. Pociąg podążający z Braniewa przez Frombork do Elbląga mija między najbliższym przystankiem Święty Kamień a następnym, noszącym nazwę Nowy Wiek, wielki głaz narzutowy, widoczny w odległości około 30 m od brzegu. Wystaje on przy średnim stanie wody metr ponad jej powierzchnię. Obwód jego wynosi przy lustrze wody 14 m, długość 4 m, a szerokość 3,85 metra.

Kamień ten, jako cenny zabytek przyrody, podlega ochronie od 1889 roku. Nazwa jego wiąże się z jakimś kultem pogańskim. Zanotowany przez Hartknocha w 1694 r. przekaz informuje, że Święty Kamień wykorzystywany był przez staropruskich rybaków do składania ofiar palnych. Najstarsza wzmianka o nim pochodzi z 1595 r. Do kamienia przywiązana jest stara gadka ludowa o jakimś olbrzymie, który

w przystępie gniewu miał rzucić głazem na swojego brata, znajdującego się w dzisiejszej Łysicy na Mierzei Wiślanej. Głaz wyślizgnął mu się z rąk i wpadł do wody w miejscu, na którym dziś się znajduje. Dziś kamień odwiedzany chętnie przez turystów, służy mewom i innym ptakom wodnym jako miejsce wypoczynku po ciężkiej pracy nad zdobyciem pożywienia.

Interesujący zabytek przyrody położony jest najbliższym przystanku kolejowego Nowy Wiek.

Tolkmicko. W odległości 10 km na zachód od Fromborka, na skraju niewielkiej niziny nadmorskiej leży małe miasteczko Tolkmicko, którego nazwa wywodzi się z języka dawnych Prusów. O najdawniejszej przeszłości opowiadają jedynie legendy oraz wały grodziska; położonego w odległości ok. 2 km na południowy wschód od miasteczka i noszącego nazwę wału Tolkmity.

Prawo miejskie uzyskała osada około połowy XIV wieku. W sto lat później posiada ona mury, baszty, bramy i wieże obronne. W 1440 r. mieszkańcy Tolkmicka przystępują do Związku Pruskiego, a z chwilą wybuchu wojny 13-letniej występują zbrojnie przeciw Krzyżakom, burząc ich zameczek, stojący na wzgórzu koło miasta. Na miejscu tym zbudowana została za czasów polskich siedziba starostów tolkmickich, którzy urzędowali tu bez przerwy do pierwszego rozbioru Polski w 1772 r.

W ciągu wieków Tolkmicko ucierpiało wiele na skutek epidemii i pożarów. Do zabytków zaliczyć można w nim pochodzący z XIV w. kościół gotycki, palony jednak wielokrotnie i przebudowywany w ciągu wieków. Zachowało się

również kilka interesujących domków z XVIII i XIX wieku w uliczce obok kościoła.

Małeńkie Tolkmicko posiada w swoich bardzo ciekawych dziejach interesującą, jednodniową rewolucję społeczną, w 1848 roku. Rozruchy biedoty tolkmickiej pod wpływem nadchodzących wieści o podejmowanych próbach zrzucenia pruskiego jarzma skierowały się zarówno przeciw urzędnikom pruskim jak i miejscowym bogaczom, wyzyskującym swoich robotników.

Doszło do demonstracji, w czasie której śpiewano rewolucyjne pieśni, a następnie powybijano okna w domach znieawidzonych wyzyskiwaczy. Kres zaburzeniom położył silny oddział zorganizowanej na prędcie i uzbrojonej straży miejskiej, składającej się z bogatszych obywateli miasteczka.

W czasie ostatniej wojny, w dniu 30 stycznia 1945 r. Tolkmicko stało się terenem niezwykle doniosłego wydarzenia. W dniu tym bowiem wojska radzieckie przebiły się w tym miejscu do Zalewu Wiślanego, odcinając tym sposobem armie hitlerowskie znajdujące się na terenach Prus Wschodnich, Łotwy i Litwy, Armie te, zdziesiątkowane następnie w czasie walk, dostały się do niewoli. Po wyzwoleniu Tolkmicko dzięki korzystnym warunkom szybko podźwignęło się ze zniszczeń wojennych. Na warunki te składają się: żyzna gleba, obfitość sadów owocowych, wygodny port rybacki i towarowo-pasażerski oraz ładna, posiadająca interesujące atrakcje turystyczne, okolica.

Ludność zajmuje się rolnictwem, ogrodnictwem, rybołówstwem oraz pracuje w dużej miejscowej fabryce przetwo-

rów owocowych i w okolicznych zakładach ceramicznych.

Rybacy i ogrodnicy uznając wyższość gospodarki kolektywnej zrzeszeni są w spółdzielniach, w których osiągają wysokie wyniki, a które stają się podstawą ich zamożności i przynoszą znaczne korzyści Państwu Ludowemu. Rybaków skupia własny Dom Rybaka, w którym znajdują możliwość pogłębiania wiedzy zawodowej oraz rozrywki kulturalne. Do ruchliwego portu przybija kilka razy dziennie prom, kursujący przez Zalew między Tolkmickiem a Łysicą na Mierzei Wiślanej. Wczasowicze domów wypoczynkowych FWP w Łysicy oraz przybywający w te okolice liczni turyści mają możliwość zwiedzenia tak ciekawych miejscowości jak Kadyny z zabytkami architektury i przyrody oraz obiektami gospodarczymi, prześlicznie położony Suchacz, Święty Kamień, wspomniane wyżej grodzisko staropruskie i piękne leśne wzniesienie okoliczne, a wreszcie wspaniałe Frombork.



# BIBLIOGRAFIA

- Barycz Henryk — Mikołaj Kopernik wielki uczony Odrodzenia, 1953
- Batowski Zygmunt — Wizerunki Kopernika, 1933
- Boetticher Adolf — Bau- und die Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen, Heft IV Das Ermland, 1894
- Brachvogel Eugen — Frauenburg die Stadt Kopernikus, 1933
- Buchholz Jozeph — Abriss einer Geschichte Ermlands, 1903
- Creutzburg Nikolaus — Der Nordosten I, 1931
- Dethflesen Richard — Das schöne Ostpreussen, 1916
- Fischer Adam — Etnografia dawnych Prusów, 1937
- Górski Karol — Państwo Krzyżackie w Prusach, 1946
- Hermann R. — Die erratischen Blöcke im Regierungsbezirk Danzing, 1911
- Kowalski Wacław — Mierzeja i Zalew Wiślany, 1951
- Kozakiewicz S., Miączyński J. — Zabytki Fromborka, 1948
- Miączyński J. A. — Poznaj Muzeum Mikołaja Kopernika, 1949
- Mieńczyński Tadeusz — Gleby i wytwórczość b. Prus Wschodnich, 1946
- Nowicki Andrzej — Kopernik — człowiek Odrodzenia, 1953
- Orłowicz M., Kołodziejczyk J. — Pojezierze Warmińsko-Mazurskie, 1952
- Mamuszka Franciszek — Pobrzeże Gdańskie, 1913
- Pelczar M., Mamuszka Fr., Szymborski St. — Elbląg i okolice, 1952
- Łowmiański Henryk — Polityka ludnościowa zakonu niemieckiego na Prusach i na Pomorzu, 1947
- Przykowski Tadeusz — O Mikołaju Koperniku, 1953
- Rospond Stanisław — Słownik nazw geograficznych Polski Zach. i Północnej, 1951
- Rybka E., Rybka P. — Mikołaj Kopernik i jego nauka, 1953

Srokowski Stanisław — Miasta i ludzie Prus Wschodnich, 1946  
Srokowski Stanisław — Prusy Wschodnie, 1945  
Tymieniecki Kazimierz — Misja polska w Prusach i sprowadzenie Krzyżaków, 1935  
Wojciechowski Zygmunt — Rozwój terytorialny Prus, 1933  
Zajączkowski St. — Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków, 1935  
Warmia i Mazury — praca zbiorowa, 1953

#### Czasopisma

Wiedza i Życie, nr 9/1953  
Ochrona zabytków, nr 1/20/1953  
Jantar — 1949, zeszyt 3/4  
Żeglarz, Dziennik Bałtycki — artykuły

Okładkę projektował  
BOHDAN BUTENKO

Redaktor  
OLGA MAJEWSKA

Redaktor techniczny  
BARBARA KUPIS

Korektor  
ALICJA WITKOWSKA

Wersja elektroniczna  
TOMASZ LEWICKI

Książka pochodzi ze strony <http://stalker.republika.pl>

WYDAWNICTWO „SPORT I TURYSTYKA”  
WARSZAWA 1954

Nakład 10160 egz. Objętość 3 ark. wyd., 1,75 ark. druk.  
(70x100/32). Papier ilustracyjny kl. V 70 g.

Oddano do składania 2. czerwca 1954.

Podpisano do druku 13. lipca 1954.

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”, Warszawa